

WŁOCŁAWO Kujawskie

Biblioteka Wojskowa
D. O. K. VIII
TORUŃAdres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarium uważa za bezpłatne; prosil, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12.
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIELI I ŚWIĄT, OD GODZINY 3-EJ. DO 4-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

Nieszczęście rzadko bywa mistrzem dobrym,
a przynębienie szczyty wtlacza w padoty.
Eliza Orzeszkowa.

Ze świata katolickiego.

Relikwie błog. Andrzeja Boboli, męczennika Unji, oraz pogrobowego proroka zmartwychwstania Polski, przewiezione z Moskwy, drogą na Odese i Konstantynopol, do Rzymu, spoczęły na razie w jednej z kaplic watykańskich. Ostatnio Ojciec św. polecił przenieść je do kościoła Jezuitów al Gesu i tam wystawić ku czci publicznej. Z tej okazji, w dniach 18 — 21 maja, o. o. Jezuiti urządzili nabożeństwo trzydniowe, na które generał tego zakonu, ks. Ledóchowski, rozesłał zaproszenia do kolonji polskiej w Rzymie. Prócz tego, na murach Rzymu pojawiły się olbrzymie afisze, podające opis męczeństwa bł. Andrzeja i osobliwych losów jego relikwii. Trzeciego dnia obchodu, dnia 21. 5., który ma być poświęcony bł. Andrzejowi, jako patronowi Polski, sumę pontyfikalną odprawił ks. arcyb. Ciepłak. Stało się tedy, że ofiara moskiewskich bolszewików, ks. arcbp., odprawił nabożeństwo przy szwłkach ofiary moskiewskich carosławców, przyczem i same te zwłoki były przedmiotem pastwy bolszewickiej.

Dzięki temu obchodowi, w Rzymie poczęło się szerzyć nabożeństwo do naszego Męczennika. Mówią już nawet i piszą w prasie włoskiej o cudzie za jego przyczyną. Pewna zakonnica, która była ogłuchła, zwróciwszy się nabożnie do bł. Andrzeja, odzyskała słuch momentalnie. Ponieważ zanosi się już na kanonizację Błogosławionego, ten cud, o ileby został przez Kongr. Obrzędów uznany za prawdziwy, mógłby znakomicie ten jego proces kanonizacyjny przyspieszyć. Kodeks prawa kanonicznego wymaga do tego 2-ch cudów do wiadzionych; wszakże, za dyspensą papieską, jeden mógłby wystarczyć.

Ks. arcyb. Ciepłak przemawiał po francusku o czci Matki Boskiej w Polsce i w Rosji, na uroczystości 1.400-lecia cudownego obrazu M. B., Opiekunki ludu rzymskiego, p. t. delle Grazie. Było to w maju. W dniu 15. 6. miała być dokonana koronacja tegoż obrazu na placu św. Piotra. Przeszkodziła temu nagła burza. Uroczystość przeniesiono na 22-gi czerwiec i tegoż dnia ją odbyto.

Salzburska »Katholische Kirchenzeitung« podała wiadomość o próbie niesłychanego **przeciwchrześcijańskiego zamachu** ze strony rządu angorskiego. Do powiatu Mardin przyszedł rozkaz, nakazujący chrześcijanom świętować mahometański piątek, zamiast niedzieli, oraz pościć tylko w dni postne mahometańskie; a zakazujący uroczystych nabożeństw kościelnych, wizytacji biskupich i dzwonięcia. Ponadto, jeżeliby ktośkolwiek z rodziny chrześcijańskiej przyjął mahometanizm, to cała rodzina byłaby obowiązana do tegoż; kupcom chrześcijańskim zabroniono wchodzić w stosunki handlowe z zagranicą,

a wszystkim wogóle chrześcijanom — opuszczenia kraju bez osobnego pozwolenia.

I, to wszystko, pod grozą banicji. MASONSTWO młodotureckie wyszło tu na jaw w całej okazałości. Jest to tylko jeden z przejawów wszechświatowego spisku masonerii przeciw Chrześcijaństwu. Biada narodowi katolickim, tracącym władzę państwową na rzecz jakiegokolwiek partji przeciwkatolickiej! Wszystkie takie partje, są narzędziem w ręku masonerii, będącej narzędziem żydostwa.

Biskup z Montpellier, mgr. Mignien, w specjalnym liście pasterskim przestrzegł swych diecezjan, by nie pozwalali swej dźwiatwie zaciągać się w szeregi **organizacji skautowskich**, wrogich Kościołowi, które pod chorągwią idei wychowania fizycznego i społecznego młodzieży, przemycają indyferentyzm religijny i moralność niezależną, będącą istotnym ich celem. Natomiast zachęcił rodziców do zapisywania młodzieży na listę organizacji katolickiej skautingu francuskiego, pochwalonego przez Stolicę Ap. i ogół biskupów francuskich, oraz posiadającego w swych oddziałach — kapłanów katolickich w charakterze kapelanów.

To rozporządzenie może służyć opinii polskiej jako wytyczna ku orientacji w chaosie stosunków, panujących w **harcerstwie polskim**. Harcerstwo wogóle, niezależnie od jego genezy anglo-masońskiej, jako organizacja o zadaniach, z istoty swej dobrych, jest zasadniczo do przyjęcia »chrztu« zdolne i »chrztem« katolickim ochrzczone być winno, jeśli młodzież katolicka nie ma się stać pastwą żydo-masonerii. Kto będzie je miał w ręku, ten i duchem swoim je natchnie. Charakter wyznaniowy naczelnego zwierzchnictwa harcerstwa jest czynnikiem, decydującym o jego kierunku. On tedy przede wszystkim winien być wyświetlony. Cuius regio, illius et religio!

Zwiemy w atmosferze spisku przeciwkatolickiego. Stosunki w naszym harcerstwie są nieskrystalizowane. Zachodzą w niem tarcia prądów przeciwnych, jest fermentacja. Katolicy entuzjastycznie harcerstwa nie powinni lekceważyć sobie katolickich głosów »przeostrogii«. Harcerskie hasło: »Czuwaj!« winno być skierowane przede wszystkim w »stronę niebezpieczeństwa religijno-moralnego, grożącego ze strony podstępnych żywiołów przeciwkatolickich, dopóki stosunki te się nie wyklarują. Należy zaś przewidywać, że i u nas, jak we Francji, nastąpi rozdział na harcerstwo »narodowo-katolickie« i »międzynarodowo-wolnomyślne«. Należy też przeto wytyczyć wszystkie siły »narodowo-katolickie, aby po naszej stronie znalazła się przynajmniej większość olbrzymia.

Zapowiedź Herriot'a, w jego mo-

wie programowej, ponownego zniesienia wskrzeszonej niedawno **ambasady francuskiej przy Stolicy św.**, podobno, jest raczej aktem fiirtu z radykałami i socjalistami, jako dzisiejszymi władcami Francji. Nawet w kołach »antyklerykalnych« zdają sobie sprawę z fatalnych dla Francji skutków politycznych takiego kroku. Sam Arystydes Briand jest jego przeciwnikiem.

W prasie amerykańskiej jakiś żydolib wystąpił z »odkryciem«, że odkrywca Ameryki, Kolumb, był żydem! Żydem, z powodu przesładowania wtedy żydów w Hiszpanji, przytajonym. Nie mówiąc już o tem, że Kolumb żyd nie miałby potrzeby szukać tak długo pieniędzy na swoją wyprawę, a znalazłszy je, zląkłby się wód oceanu, — żadną miarą nie zatknałby Krzyża na lądzie Nowego Świata.

X. Charszewski.

Bank Państwa.

Wzmianka w »Słowie Kujawskim«, o 100 tonnach (6.000 pudów) szlachetnego kruszcu w skarbcu Rzeczypospolitej Polskiej zachęciła mnie do podania czytelnikom aktualnego opisu Banku Państwa Rosyjskiego w Petersburgu, który znalazłem w dodatku ilustrowanym Wiek (z gazety »Ruś«) (9. IV. — 1905): »Bank Państwa«. »Wielka sklepiona izba, z dziesięć sążni długo, pięć sążni szeroka. W ścianach z trzech stron półki, jedna blisko drugiej. Od dołu do góry 22 półki. Na półkach leżą gestemi rzedami, duże, ciężkie sztaby złota, złotym blaskiem świejące w promieniach lamp elektrycznych. 16.000. sztab, każda sztaba waży przeszło pud. Cała podłoga, zastawiona szaremi workami, w każdym półtora puda złota (12.000 work.) Sklepienie kamienne zamiast sultu, ściany kamienne, podłogi kamienne. Półki żelazne, drzwi żelazne, na środku stół i krzesła, także żelazne.

W izbie tylko kamień, żelazo i złoto.

Tak przechowuje się złoto w Banku Państwa, które pokazywano przedstawicielom prasy rosyjskiej, w celu przekonania że mamy rzeczywiście złoto.

I rzeczywiście mamy. Pokazywano je nam szczerze i przekonująco. Do »złotej« tej izby przeprowadzał nas uprzejmy dyrektor wydziału biletów kredytowych, p. Hahn, i sekretarz, p. Malewiński.

W izbie leżało złota na 654 miliony, prócz tego miano odebrać za asygnacjami z mennicy za 10 milionów złota.

Razem 664 miliony, w sztabach i w monecie rosyjskiej i zagranicznej. Zagraniczna była ze wszystkich krajów: Francji, Niemiec, Belgji, Hiszpanji, Chili, Japonji i t. d., ale najwięcej było monety angielskiej. Monetę zagraniczną liczy się nie według kursu, lecz na wagę czystego złota.

Ale to jeszcze nie wszystko. Widzieliśmy tylko osobny zapas Banku w Petersburgu, a bank wogóle

Dzisiejszy numer zawiera:

X. Charszewski: Ze świata katolickiego. — L. Zaleski: Bank Państwa. — Bolszewicy przygotowują na jesień rewolucję w Polsce. — Aresztowanie tajnego komitetu komunistycznego w Warszawie. — Prez. Doumergue i cyganka. — Z dniem 1 lipca marka polska przestanie być środkiem płatniczym. — W odcinku Irena Gramsowa: Kwiat polny. Polska wciągnięta do wielkiej konwencji wojskowej. — Smutny wynik ekspedycji na Mount Everest. — O przesądnych i błędnych sposobach leczenia zwierząt. — Kronika.

posiada, razem z oddziałami prowincjonalnymi, przeszło miliard, czyli 50.000 pudów złota! (833 tonny).

Wiadomo, że »Times« londyński kwestjonował istnienie tych zapasów, aby osłabić kredyt Rosji podczas wojny. Minister wojny, Kokowcew, telegraficznie wobec tego zaprosił redakcję »Timesa«, aby zechciała posłać rzeczoznawców dla przekonania się naoczno, że wiadomość była nieprawdziwa.

L. Zaleski.

Bolszewicy przygotowują na jesień rewolucję w Po'ŝce.

Marchlewski, Kohn i Dąbał opracowują plany.

Dnia 12 czerwca rozpoczęły się w sali dużego pałacu na Kremlu w Moskwie obrady plenum Komitetu wykonawczego III Międzynarodówki pod przewodnictwem Zinowjewa. W skład prezydium wszedł, jako przedstawiciel Polski, komunista Krajewski. Następnie obrano szereg komisji i zatwierdzono program obrad, składający się z 17 punktów. Uroczyste otwarcie obrad kongresu ma nastąpić za kilka dni, po przybyciu spóźnionych delegacji.

Na jednym z następnych posiedzeń plenum komitetu, wspólnie z plenum biura politycznego rosyjskiej partji komunistycznej, komuniści polscy Marchlewski, Feliks Kohn i Dąbał wygłosili sprawozdania o sytuacji politycznej w Polsce. Komuniści polscy domagali się od komitetu III Międzynarodówki wyasygnowania dodatkowych kredytów dla polskiej sekcji III Międzynarodówki, pracującej w Polsce, wskazując na to, że obecna chwila polityczna jest pomyślna dla osiągnięcia celów polityki komunistycznej w Polsce. Wskazując na kryzys gospodarczy, który, ich zdaniem — będzie nieuniknionym skutkiem finansowo-gospodarczych reform i zarządzeń obecnego rządu, a także na szereg przyczyn o charakterze politycznym, wywołujących niezadowolenie w niektórych kołach ludności, komuniści polscy, a przedewszystkiem Kohn, dowodzili, że asygnowanie tych kredytów przyspieszy wybuch rewolucji socjalistycznej w Polsce, następnego etapu wszechświatowej rewolucji społecznej, obiecując nawet spowodować wybuch tej rewolucji jeszcze na jesień roku bieżącego.

Nie potrzeba dodawać, że nadzieje bolszewików nie ziszczą się i że to, co mówiono w Kremlu, jest tylko propagandą, która odnosi... fiasco.

